

ROLNIK



Nr. 17

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok VI

OBYWATELE!

Troska o dzień powszedni, walka z piętrzącymi się trudnościami gospodarzami nie mogą przesłaniać nam konieczności pogłębiania prac nad wzmocnieniem i rozwinięciem naszej struktury organizacyjnej współdziałania ludzi-spółdzielczości.

Dzień 14-go czerwca

musi złączyć wszystkich, komu droga jest Polska,
Ojczyzna bohaterów walk o wolność i sprawiedliwość.

Do naszych szeregów wzywamy wszystkich, którzy pragną stać na straży naszej niezawisłości politycznej i budować dla niej mocny, trwały, zapewniający dobrobyt każdemu — ustrój gospodarczy.

Obchód Dnia Spółdzielczości w bieżącym roku nie może być tylko przeglądem naszych sił i stwierdzeniem iż idziemy naprzód.

Dzień 14 czerwca musi zwrócić uwagę całego społeczeństwa, że silni jednością, kierując się w swych dążeniach pomocą wzajemną i czynną miłością bliźniego — zorganizowani w zwarte gromady, stworzymy siłę społeczno-gospodarczą dla zrealizowania programu demokratyzacji życia gospodarczego, zreformowania udziału jednostki w podziale dochodu społecznego w myśl zasad sprawiedliwości społecznej.

Pod tęczowym sztandarem idei spółdzielczości, w szczególności na ziemi pomorskiej, musimy bacznie, z wiarą w własne siły i możliwości gospodarcze — mobilizować rozproszkowane siły i kapitały w organizacjach spółdzielczych, pozbawionych cech ucisku kapitalizmu.

**Wszyscy na dzień spółdzielczości do Golubia
w dniu 14 czerwca br.**

Wąbrzeźno, dnia 10 czerwca 1936 r.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego

Znaczenie spółdzielczości w gospodarczym odrodzeniu wsi

Ciężka jest dola ludności wiejskiej w chwili obecnej. Wieś przygniata jest z różnych stron. Pod różnymi formami chłop dotkliwie wyzyskiwany stacza się coraz bardziej na dno straszliwej nędzy, która wycieńcza go fizycznie i łamie moralnie. Czuje się bezsilny wobec karteli i innych zmów, które zmuszają go do płacenia na swoją rzecz nowoczesnego haraczu. Kartele te swoją siłą gospodarczą, możność dyktowania i narzucania cen osiągnęły przez to, że są dobrze zorganizowane. Wszyscy przedsiębiorcy danej gałęzi produkcji porozumiewają się z sobą, określają warunki tego porozumienia i w ten sposób umożliwiają sobie ciągnięcie nadmiernych zysków. Proces ten ogarnął szereg gałęzi naszego życia gospodarczego. Wszystko to odbija się przede wszystkim na warstwie chłopskiej, która kupując towary produkcji przemysłowej — musi za nie płacić zdecydowanie wygórowane ceny.

Cóż robią chłopi, aby się temu przeciwstawić, aby uwolnić się od wyzysku i wywalczyć sobie sprawiedliwość dla siebie. Otóż niestety z przykrością należy stwierdzić, że nic, albo bardzo mało. Wszędzie słychać tylko jęki i narzekania, ale na nic to nikomu nie wyjdzie, bo tą drogą nikt jeszcze nie poprawił swojej doli.

Chłop traci przez to, że płaci drogie ceny za produkty nabywane. Ale nie jest to jedyna dziedzina, w której jest on wyzyskiwany. Nie mniej ważną, a właściwie ważniejszą nawet jest dla drobnego rolnika sprawa zbytu i przetwórstwa jego produktów. Chłop - rolnik, o ile potrafi jeszcze wyprodukować odnośne plody rolne — to jednak nie umie ich korzystnie zbyć. Na rynku jest znacznie słabszym — aniżeli u siebie w obejściu i w pracy w swoim gospodarstwie. Skutek tego jest taki, że znaczną część owoców jego pracy zabierają pośrednicy, którzy również są odpowiednio zorganizowani.

Cóż zatem w tej sytuacji pozostaje do zrobienia? Odpowiedź krótka: chłop - rolnik musi wejść na drogę walki o gospodarcze wyzwolenie się, musi się na tym odcinku wszechstronnie zorganizować, musi wszystkie swoje sprawy wziąć w swoje ręce. To jest dla niego jedyna deska ratunku.

Polska wieś musi przejść tę drogę rozwoju, którą przeszła wieś duńska, czechosłowacka, szwajcarska itp. Wszędzie w tych krajach wieś zorganizowała się na zasadach spółdzielczych. Tam samodzielni rolnicy wytrwale dążą ku temu, ażeby wszystko kupować przez swoje spółdzielnie, aby tą drogą także zbywać swoje produkty. Usuwając łańcuszek pośredników, uwalniają się od wyzysku z ich strony oraz podnoszą swoje gospodarstwa, albowiem n. p. spółdzielnia mleczarnia nietylko rozwiązuje zagadnienie zbytu produktów mleczarskich, ale również decydująco wpływa na podniesienie hodowli bydła. To samo zachodzi n. p. przy spółdzielczym zbyciu trzody chlewnej, jaj itp. Można bez przesady powiedzieć, że rolnicy tych krajów spółdzielczości zawdzięczają swój stosunkowo wysoki dobrobyt materialny.

Rolnictwo polskie pod tym względem jest bardzo zaniedbane i w swoim rozwoju niezmiernie spóźnione. Tembardziej przeto należy szybko i energicznie przystąpić do akcji organizacyjnej na odcinku gospodarczym. Musimy nadrobić zaniedbania i opóźnienia przeszłości.

Na tem tle wysuwa się zagadnienie roli samorządu terytorjalnego w rozbudowie spółdzielczości. Dobrze zorganizowana placówka samorządowa n. p. gmina musi dbać o to, aby na jej terenie wieś rozwijała się wszechstronnie.

Rada gminna powinna być kuźnicą nowych myśli i planów, dawać inicjatywę, idącą w kierunku stopniowego i systematycznego ujmowania wszystkich spraw gospodarczych w ręce miejscowych rolników.

Oczywiście zorganizowanie różnych form spółdzielczości na wsi wymaga odpowiedniego przygotowania, trzeba doprowadzić do tego, aby ogół zainteresowanych rolników wiedział dokładnie, co to jest ta spółdzielczość. Praca zatem w tym zakresie winna się zacząć od zorganizowania kursu, któryby zapoznał chętnych z zasadami i celami spółdzielczości, z warunkami, w jakich mogą się rozwijać poszczególne formy spółdzielczości. Jednym słowem trzeba postępować w myśl zasady, że kto chce dobre plony zebrać, musi najpierw dobrze rolę uprawić.

W tem wszystkim najważniejszą może jest rzeczą rozbudzenie w szeregach chłopów - rolników pewnego twórczego rozmachu, który się rodzi zawsze w atmosferze walki o jakieś wielkie cele.

A przecież gospodarcze wyzwolenie wsi, uwolnienie chłopów od różnych form wyzysku, podniesienie stanu dochodowości jego gospodarstwa, przyzwyczajanie ludności wiejskiej do gromadnego rozwiązywania różnych swoich spraw i trudności — wszystko to razem wzięwszy jest niewątpliwie wielkim i szczytnym celem, tem szczytniejszym, że dotyczy konkretnej rzeczywistości — a nie bujania po obłokach.

Wieś na odcinku gospodarczym musi ulec gruntownej przebudowie. Jako zasadę trzeba postawić sprawę w ten sposób, że wszystko to, co chłop - rolnik kupuje i sprzedaje winien to załatwiać przez siebie zorganizowane spółdzielnie wspólnych zakupów i zbytu. Prócz tego wieś musi we własnym zakresie zorganizować przetwórstwo tak, aby konsumentowi dać produkt gotowy do spożycia.

W ten sposób wszystko to, co zabiera dzisiaj pośrednik i przetwórca wpłynie do kieszeni rolnika jako tego, który na to ciężko pracował.

Wieś przyszłości — to wieś pokryta siecią spółdzielni mleczarskich, spółdzielczych rzeźni, spółdzielni zbytu wszystkich produktów rolnych, spółdzielni kredytowych, spółdzielni spożywców, spółdzielczych piekarń, pralni, spółdzielni zdrowia itp.

Spółdzielczo zorganizowana wieś nietylko na swoim terenie wyzwoli się od wyzysku i podniesie swoją dochodowość, ale może stworzyć taką potęgę gospodarczą, która z łatwością przeciwstawi się nawet kartelom.

S. M.

Komunikat Zarządu Pow. T.R.P.

Komunikujemy wszystkim członkom Kółek Rolniczych, że w niedzielę dnia 14 czerwca br. odbędzie się w Golubiu, obchód „Dnia Spółdzielczości“, poświęcenie Mleczarni w Golubiu oraz dziesięciolecie istnienia Spółdz. „Rotr“.

Uroczystość rozpoczyna się o godz. 9,30 zbiórką wszystkich delegacji organizacji i gości, przed mleczarnią w Golubiu.

Ze względu na doniosły cel spółdzielczości z tem związanej organizacji zbytu naszych produktów rolnych powyższa uroczystość organizowana

przez Okręgową Mleczarnię Spółdz. „Rotr“ z siedzibą w Rypinie, ma nie-słychanie ważne znaczenie i cieszy się całkowitem poparciem naszej organizacji zawodowej.

W uroczystości winne wziąć udział liczne delegacje wszystkich Kółek Rolniczych, oraz Spółdzielni rolniczo-handlowych naszego powiatu. Panów prezesów Kółek Rolniczych uprasza się o bezwzględne podanie powyższego do wiadomości wszystkim członkom, oraz ustalenie składu delegacji, która w uroczystości weźmie udział.

(—) Ewertowski

(—) Klimek

Rolnicy powiatu brodnickiego wzywają do czynu rolników powiatu wąbrzeskiego i świeckiego

W maju br. powołano do życia w Brodnicy, „Brodnicką Spółdzielnię Rolniczą“ na gruzach dawnego „Rolnika“.

W dniu 4. VI. br. odbyło się w Brodnicy walne zebranie udziałowców spółdzielni, na którym wybrano Zarząd w osobach pp. Maciejewskiego, Dudziaka i Zmyslińskiego oraz Radę Nadzorczą. Prezesem zarządu został wybrany p. Maciejewski z Cieląt. Rada Nadzorcza narazie się nie ukonstytuowała.

Po dokonaniu wyborów oraz omówieniu sprawy rozpoczęcia przez spółdzielnię działalności handlowej, zebrani m. in. powzięli następującą rezolucję:

„Ponieważ w okolicznych powiatach, a przede wszystkim w powiecie wąbrzeskim i świeckim, rolnictwo również nie ma powiatowej spółdzielczej placówki rolniczo-handlowej, przeto walne zgromadzenie wzywa Towarzystwo Rolnicze Powiatowe w Wąbrzeźnie i Świeciu do rozpoczęcia prac nad założeniem w tychże powiatach powiatowych spółdzielni rolniczo-handlowych na wzór naszej spółdzielni brodnickiej w myśl rzuconego — przez PTR. w dniu propagandy spółdzielczości hasła „Twórzmy na Pomorzu sieć spółdzielni rolniczo-handlowych“.

—+—

Paruchy u królików

Paruchy u królików spotyka się dość często. Przeważnie hodowcy królików mają do czynienia, ze świerzbowcem, który zagnieżdża się w uszach królików, powodując strupy we wnętrzu ucha. Dolegliwość ta jest niejednokrotnie lekceważona przez hodowców królików, o czym świadczą wypadki wystawiania królików z paruchem w uszach. Jest to karygodne zaniedbanie, prowadzące do wyniszczenia królikarni. Należy pamiętać o tem, że paruchy są naogół zaraźliwe i trudne do leczenia. Zazwyczaj zarażone zwierzątko nie wykazuje śladów tego schorzenia. Zwłaszcza gdy paruch zagnieżdży się we wnętrzu ucha lub na skórze w pobliżu pyszczka, zakrytego sierścią. W następstwie zarażony królik zaczyna lenieć, tu i owdzie zjawiają się miejsca

gole, pokryte strupami, szczególnie na głowie, koło oczu i pyszczka, w rezultacie następuje ogólne wycieńczenie i śmierć.

Nie należy zatem dopuszczać do rozwoju choroby. W początkach pozbyć się parucha dość łatwo przy użyciu środków odkażających w połączeniu z tłuszczem, smarując miejsca porażone paruchem.

Gdy zauważymy świerzbowca w uszach, trzeba niezwłocznie zastosować środki odkażające. Dobre wyniki daje smarowanie zarażonych miejsc roztworem balsamu peruwiańskiego w spirytusie. Bierze się 1 łyżkę balsamu na trzy łyżki spirytusu. Również dobre wyniki daje stosowanie wazeliny chinozolewej, wazeliny z dodatkiem kreoliny i t. p. Istnieje też wiele środków patentowa-

nych, które można używać do leczenia paruchów. Najważniejsza rzecz specyfik powinien składać się z tłuszczu oraz jakiegokolwiek środka odkażającego. Może to być kreolina, dziegieć, lizol, karbolineum, kwiat siarkowy, fluorek sodu i t. p. Gdy świerzbowca znajduje się tylko we wnętrzu uszu — walka jest łatwa, gorzej, gdy paruchy już występują na ciele. W tym wypadku można leczyć tylko bardzo cenne sztuki, natomiast sztuki słabsze zakażone lepiej zniszczyć.

WZDĘCIA U KRÓLIKÓW.

Przy stosowaniu paszy zielonej, a zwłaszcza mokrej, zdarzają się wypadki wzdęcia czyli odmy u królików. Przy wzdęciu królik ma brzuch niepomiernie wzdęty, z trudem się porusza, czolgając się powoli, częściej leży na boku. Choroba kończy się często śmiercią, czasami przechodzi sama przez się, jednak zabiegi lecznicze są konieczne. — Odętego królika należy zlekką masować, w pyszczek nalać 3 do 5 kropli amoniaku, rozcieńczonego w łyżce wody, stosując również lewatywę z wody z dodatkiem amoniaku.

KASZEL U KLACZY.

Bardzo często spotyka się, że konie bardzo silnie kaszlą. Równocześnie ze silnym kaszlem rozwija się dychawica. Najlepszy środek jest dobre odżywianie. Klacz, jeżeli owsa nie chce, to dawać czyste otręby pszenne z niewielkim dodatkiem soli kuchennej (1 łyżeczka na 2 kwarty otrąb), prócz tego poić ją mlekiem i dać absolutny wypoczynek. Dla powiększenia apetytu można do otrąb dodawać 2 razy dziennie po łyżce sproszkowanego korzenia tartakowego, po pewnym czasie dawać stopniowo owies.

CZAS BRZEMIEŃNOŚCI U ZWIERZĄT DO MOWYCH.

Czas brzemienności u zwierząt domowych trwa średnio:

u klaczy 48 i pół tygodnia, czyli 340 dni (zdarza się od 330 do 419 dni),

u krów 40 i pół tygodnia, czyli 285 dni (zdarza się od 260 do 280 dni),

u świń 17 tygodni, czyli 120 dni — (zdarza się od 156 do 158 dni),

u owiec i kóz prawie 22 tygodnie, czyli 154 dni (zdarza się od 146 do 158 dni),

u królików 30 dni,

kury siedzą na jajach 19 do 24, — zwykle 21 dni, indyczki 26 do 29 dni, gęsi 28 do 33 dni, kaczki 28 do 32 dni, gołębie 17 do 19 dni.

Kredyty zastosowane dla rolnictwa na 1936/37 rok

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża i zaliczkowe dla drobnych rolników, wykorzystane zostały w r. ub. w sumie daleko wyższej niż w latach poprzednich. Spełniły one znakomicie rolę nasilenia rolnictwa gotówką w okresie późniejszym, wstrzymując podaż ziarna na rynki. Dzięki związaniu zboża przez te kredyty oraz na skutek innych zarządzeń, podaż zboża w roku rolniczym 1935/36 była o wiele bardziej równomierna niż w latach poprzednich. Podkreślić należy, że spłacanie kredytów rejestrowanych i zaliczkowych w tym roku była zadawalająca i wiele punktualniejsza niż w roku poprzednim. Na dzień 1 maja 1935 r. z rozprawdzonych w 1934 r. kredytów rejestrowych i zaliczkowych w sumie 25 milj. zł. pozostało do spłacenia 6,7 miljonów złotych, a na 1 maja 1936 r. z rozpraw-

dzonych sumy 52,6 miljonów zł. kredytów zastawowych pozostało do spłacenia tylko 3,6 milj. zł. Wobec tego, że płatność kredytów zastawowych na zboże upływa w czerwcu — obecnie trwa spłacanie tej reszty należności i nie ulega wątpliwości, że do spłacenia pozostała jeszcze bardzo już nikła suma.

Na rok gospodarczy 1936/37 w rolnictwie, przeznaczone zostały kredyty zastawowe w sumie 55 miljonów zł., w czym 40 miljonów zł. na kredyty rejestrowe i 15 miljonów zł. na kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na najbliższym swym posiedzeniu ustalić ma warunki i oprocentowanie kredytów, które rozprawdzane będą w tym roku.

darstwom w ich własnym interesie przeszkolonych dojarzy, mogących dawać gwarancję lepszego wykonania powierzonych obowiązków (dokładniejszego dojenia i lepszego pielęgnowania).

Następny kurs dojarzski odbędzie się z końcem sierpnia br. również w Szkole Rolniczej w Pawłowie. —

JAKIE SĄ CECHY KURY DOBREJ NIOSKI.

1. Wielkość średnia w stosunku do przeciętnej wielkości rasy, do której należy, kości cienkie.
2. Długa, lekko zaokrąglona i wypukła kość łonowa.
3. Cienkie i giętkie kostki przewodowe, po których posuwa się jajo, dobrze rozsunięte, odstęp pomiędzy nimi najmniej na trzy palce szeroki, na 4 palce odstęp między kością łonową a grzbietową.
4. Pełne podbrzusze, miękkie i podobne w dotknięciu do wymienia mlecznej krowy świeżo wydojonej.
5. Duży luźny otwór odbytu z bladą i wilgotną skórką.
6. Mały pokład tłuszczu na brzuchu cienka skóra.
7. Gładki cienki grzebień i lica jakby powleczone woskiem.
8. Duże pełne życia oczy z cienką powieką.
9. Późne i stopniowe pierze.
10. Zdarte pazurki.
11. Łagodne usposobienie, garnie się do ludzi, pierwsza wychodzi z kurnika, ostatnia do niego wraca.
12. Głowa sucha, krótki zaokrąglony dziób.

ZJAZD URZĘDNIKÓW ROLNICZO-GOSPODARCZYCH.

Dnia 14 czerwca br. o godz. 11,30 odbędzie się na sali parterowej „Dworu Artusa“ zjazd urzędników gospodarczych, na którym między innymi sprawami zostanie omówiona kwestja przyszłości urzędników gospodarczych, w związku z postępującą parcelacją rolną i zmniejszającą się przez to ilością warsztatów pracy.

Z uwagi na powyższe Sekcja Urzędników Gospodarczych P. T. R. zaprasza na ten zjazd wszystkich PP. Urzędników gospodarczych, tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych, z całego Pomorza oraz sąsiednich powiatów Wielkopolski i Województwa Warszawskiego, ażeby przez przybycie jaknajwiększej ilości nadać obradom więcej powagi i znaczenia.

POŻYTEK Z PERZU.

Perz jest nabywany bardzo chętnie przez apteki. Ażeby był on zdalny do użytku lekarskiego, musi być zupełnie biały, zatem trzeba zbierać z gruntów piaszczystych, następnie doskonale wymyć w wodzie i wysuszyć, aż do łamliwości. Wtedy perz będzie koloru słomy. Po oddzieleniu od perzu nitkowatych korzonków, można go pakować do worków lub też prasować w bale. Specjalne maszyny krają z takiego perzu równą sieczkę i tak przygotowany idzie na użytek lekarski.

JAK ZUŻYC KORZEŃ TATARAKOWY.

Tatarak wydobywa się z sadzawek i stawów w porze, kiedy woda najbardziej opadnie, a więc mniej więcej w lipcu. Wyjęte korzenie dobrze obmyć, oczyścić z liści i nitkowatych włókien, a następnie ostrugać z nich skórę do białości. Potem krajać na kawałki długości 15 — 20 cm. i suszyć. Zupełnie wysuszony i biały tatarak ma duży zbyt. Można również krajać tatarak w bardzo drobną kostkę, tak aby miała ona po wysuszeniu 5 — 6 milimetrów.

CZAS SSANIA ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Zrebięta 12 do 18 tygodni, cielęta 8 do 22, jagnięta i kozłeta 15 do 26 i 6 do 9, prosięta 6 do 9.

ZUŻYCIE SZLAMU.

Szlam nadaje się na nawożenie łąki. O ile ktoś obawia się o wyleganie owsa na polu wyszlamowanym, niech go lepiej nie sieje, a uprawi ziemniaki kapustę pastewną, kukurydzę, słonecznik itp.

SZKOLENIE ZAWODOWYCH DOJARZY.

Pomorska Izba Rolnicza, doceniając znaczenie szkolenia zawodowych dojarzy i pielęgniarzy bydła, urządziła w Szkole Rolniczej w Pawłowie II kurs dojarzski dla szwajcarów oborowych w czasie od 11 do 20 maja br. — Kurs ten trwał 10 dni i obejmował udzielenie najważniejszych wiadomości z hodowli i żywienia bydła, dojenia i obchodzenia się z mlekiem, dorażną pomoc weterynaryjną, ćwiczenia w dojeniu na wymieniu gumowym i praktyczne dojenie krów.

Na kurs byli przyjęci szwajcarowie, którzy odbyli naukę przez jeden rok jako uczniowie u nadszwajcarów, wykazali się pięcioletnią pracą w zawodzie, oraz ukończyli 25 lat życia. Po kursie odbył się egzamin przed komisją egzaminacyjną, który złożyło ośmiu kandydatów z wynikiem zadowalającym.

Celem tych kursów jest: ujęcie szkolenia zawodowego dojarzy w pewne ramy organizacyjne, zwrócenie uwagi na potrzebę podniesienia umiejętności zawodowych ze względu na ochronę zawodu, dostarczenie gospo-